

W niemożliwej architekturze tych budowli tkwi piękno i dzikość. Być może dzieje się tak, ponieważ wyczuwamy, że konają. Ich blask wygasa, ich ciała kruszeją. I choć wiele z nich nadal stoi na straży, wiernych swemu powołaniu, by rozświetlać wody, za sprawą nowych technologii stają się dziś coraz bardziej zbędne. Statki nie potrzebują już ich romantycznej opieki; pojawili się nowi przewodnicy – satelity na orbicie, nawigacja GPS, sonary, radary – przez co zapominamy, że latarnie morskie były domostwem i miejscem pracy wielu mężczyzn i kobiet, niejednokrotnie nieznanymi. Z upływem czasu coraz więcej latarni podlega automatyzacji. Niektóre tracą pierwotną funkcję, zamieniając się w ciekawostki turystyczne. Inne czeka mniej fortunny los – zburzenie. Większość latarników, przedstawicieli zawodu uosabiającego czujność i ochronę, porzuciło swoją profesję. Choć ten styl życia jest na wymarcu, pozostaną nam ich historie. Ruiny w postaci słów z czasów, kiedy technologia i heroizm stanowiły jedność. Ponieważ w latarniach morskich, zwłaszcza tych odciętych od świata, ludzie zawsze byli na łasce przyrody.

fragment książki

MATINICUS
ROCK,
CRIEHAVEN,
MAINE
(USA)

KIEDY NIEDOŚWIADCZONEGO KEVINA ARSENAULTA przydzielono do obsługi latarni, o której prawie nic nie wiedział, zapytał swoich kompanów ze straży przybrzeżnej, jak wygląda tam życie. Jeden z nich zapewnił go, że dziewczyny rosną tam na drzewach.

Gdyby Arsenault przeczytał coroczny raport Lighthouse Board z 1891 roku, dowiedziałby się, że na Matinicus Rock „nie ma ani jednego drzewa ani krzaka, a trawy na skale też się nie uświadczy. Powierzchnia wysepki to ledwie bezładna sterta kamieni, często smaganych i przesuwanych przez fale”.

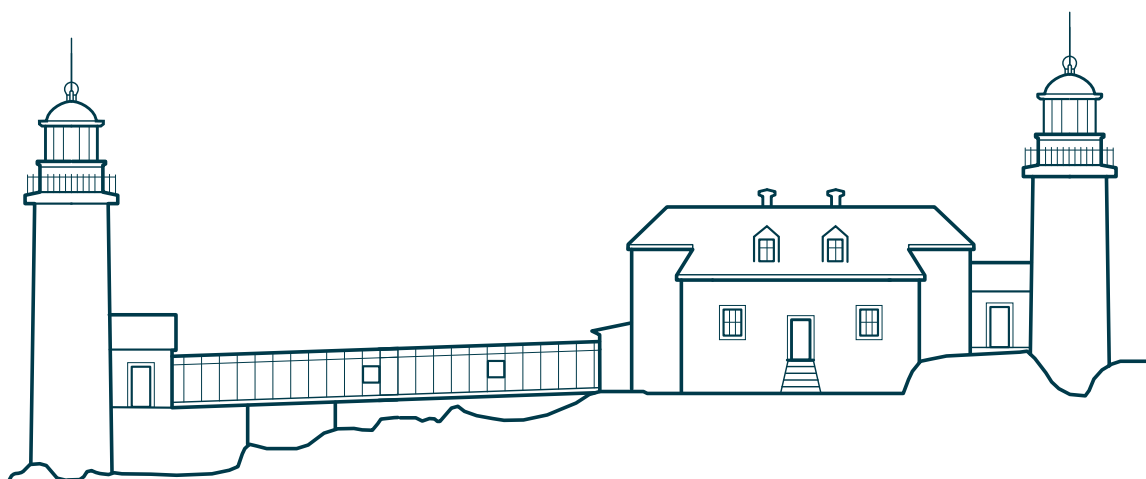
W rzeczy samej, na tej dzikiej wyspie latarnie radziły sobie lepiej od roślinności: na jej przeciwległych krańcach stanęły bliźniacze wieże, których blask padał na najgroźniejsze wody stanu Maine.

NA MATINICUS ROCK BYŁY JEDNAK KOBIETY, i to wyróżniające się odwagą i walecznością. Szesnastoletnia Abbie Burgess przybyła tam z rodzicami i siostrzyczkami. Abbie pomagała ojcu w obowiązkach latarnika, doglądała światła i opiekowała się obłożnie chorą matką.

W styczniu 1856 roku Samuel Burgess wypłynął po prowiant. Pod jego nieobecność rozszalał się gwałtowny sztorm, który uniemożliwił mu powrót. Po trzech dniach wiatr przybrał na sile, a coraz bardziej wzburzone morze zaczęło zalewać wyspę. Kiedy woda doszła do ich domu, Abbie przeniosła matkę i siostry do jedyne go bezpiecznego miejsca: północnej wieży. Z wodą po kolan odważyła się ruszyć na pomoc pozostałym w zagrodzie kurom. Uratowała wszystkie oprócz jednej. Tuż potem przez wyspę przeszła potężna fala, zmiatając dom i kurnik. Uwięzione przez cztery tygodnie w latarni kobiety przetrwały o miseczkce ryżu i jednym jajku dziennie. Abbie pilnowała, żeby światło było zapalone. W końcu burza ustąpiła. Samuel Burgess powrócił na wyspę, obawiając się, że nie ujrzy już żony ani córek; na ich widok nie posiadał się ze szczęścia. Wszystkie były całe i zdrowe.

PIĘĆ LAT POTEM MATINICUS ROCK przydzielono nowego latarnika. John Grant przybył doglądać światła na wyspie ze swoim synem Isaakiem. Choć rodzina Burgessów musiała się wyprowadzić, Abbie została w latarni, żeby podszkolić nowo przybyłych. Między Abbie a Isaakiem rozgorzał romans gwałtownością dorównujący falom Atlantyku. Kobieta nie opuściła już Matinicus Rock. Rok później para wzięła ślub, a potem urodziło im się czworo dzieci, które dorastały wśród nieubłaganych wiatrów.





22

Matinicus Rock

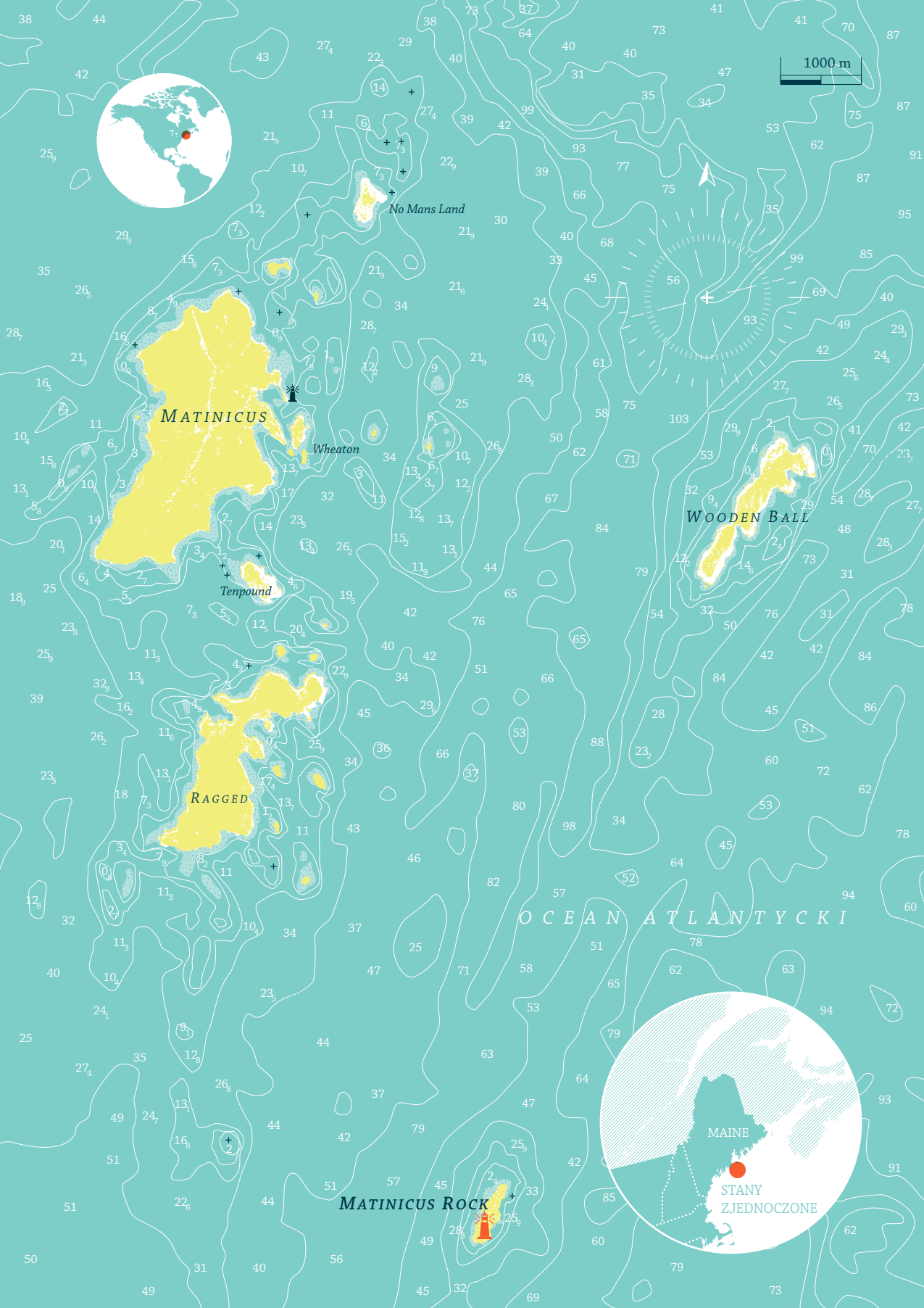
OCEAN ATLANTYCKI
AMERYKA PÓŁNOCNA

43°47'50" N
68°51'18" W

Projektant: Alexander Parris
Data budowy: 1827
Data uruchomienia: 1846
Data automatyzacji: 1983
Czynna
Wieże cylindryczne z granitu
Wysokość wieży: 26 m
Wysokość światła: 23 m
Zasięg światła: 24 Mm
Charakterystyka światła: biały błysk
co 10 s

Abbie Burgess zmarła w 1892 roku. W ostatnim liście napisała, że śniły jej się stare lampy Matinicus Rock i zastanawiała się, czy jej dusza, po opuszczeniu udręczonego ciała, będzie nadal czuwać nad latarnią.

W 1988 roku latarnię wpisano do rejestru zabytków Stanów Zjednoczonych.



1000 m

MATINICUS

Wheaton

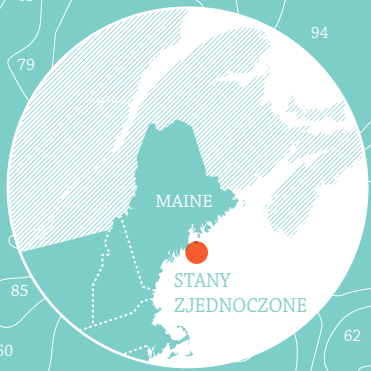
Tenpound

WOODEN BALL

RAGGED

OCEAN ATLANTYCKI

MATINICUS ROCK



NAVASSA,
TERYTORIUM
ZALEŻNE
STANÓW
ZJEDNO-
CZONYCH
(USA)

NA POCZĄTKU DZIEWIĘTNASTEGO WIEKU GUANO było pożądanym surowcem. Naturalny nawóz, powstały z nagromadzonych odchodów ptaków morskich, dowiódł swojej wydajności w rozwijającym się rolnictwie przemysłowym. Łatwo więc zrozumieć nagłe zainteresowanie setkami wysp, wyseppek i skał od tysięcy lat pokrytych ekskrementami albatrosów, kormoranów, pelikanów i mew.

W 1856 roku Kongres upoważnia obywateli amerykańskich do przejęcia w imieniu Stanów Zjednoczonych dowolnej wyspy ze złożami guana, pod warunkiem, że nie podlega ona jurysdykcji innego państwa. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku rzeczony Guano Islands Act skutkuje zajęciem zgodnie z literą prawa ponad stu wysp.

DWA STATKI WYŚLANE PRZEZ KRZYSZTOFA KOLUMBA z Jamajki na Hiszpanię natknęły się na niezbyt interesującą wyspę i wyminęły ją, ponieważ „była z kamienia i nie było na niej bieżącej wody pitnej i ani jednego drzewa, tylko same skały”. Ochrzczono ją „Navaza”*. Przez następne trzysta lat żeglarze ignorowali ją, aż w 1857 roku wyspę zajął amerykański kapitan Peter Duncan. Na Navassie był milion ton guana.

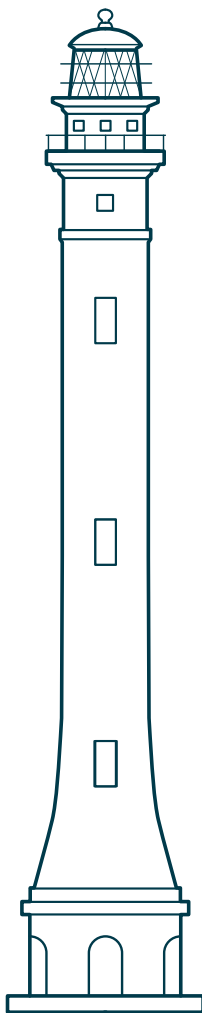
Stu czterdziestu czarnoskórym robotnikom z Marylandu nakazano wydobycie nawozu, pod ścisłym nadzorem białych, w nieznośnym żarze tropików. W 1889 roku doszło do buntu pracowników, zginęło pięciu nadzorców. Prowodyrów osądzono i skazano w Baltimore. Po powstaniu wydobycie spowolniło, a po wybuchu wojny amerykańsko-hiszpańskiej Navassa Phosphate Company zbankrutowała.

WYSPA OPUSTOSZAŁA. Ludzie zaczęli odwiedzać ją ponownie dopiero po otwarciu Kanału Panamskiego, kiedy Cieśnina Zawietrzna okazała się najszybszym połączeniem między wschodnim wybrzeżem Ameryki Północnej a Pacyfikiem. Powstała wówczas wielka betonowa latarnia o wysokości prawie pięćdziesięciu metrów, z kwaterami dla pracowników. Przez piętnaście lat wieżę obsługiwali latarnicy z amerykańskiej straży przybrzeżnej. Nikt nie potrafił jednak wytrzymać zbyt długo upału i duchoty samotnej wyspy. W 1929 roku inżynier George R. Putnam wdrożył system, dzięki któremu latarnia – jedna z pierwszych automatyzowanych na świecie – stała się samowystarczalna.

ŚWIATŁO ZGASŁO W 1996 ROKU. Od tamtej pory nieopodal gigantycznej wieży błąkają się dzikie koty, psy i świny. Zapomniana ziemia obrasta bez umiaru figowcami i chaszczami. Kolos góruje ponad bujnym tropikalnym gąszczem, który bezlitośnie zawłaszcza wyspę.

* Od *nava* – równina śródgórska (przyp. tłum.).





23

Navassa

MORZE KARAIBSKIE
AMERYKA ŚRODKOWA

18°24'01" N
75°00'39" W

Data budowy: 1917
Data uruchomienia: 1917
Data automatyzacji: 1929
Data wyłączenia: 1996
Wieża z betonu na podstawie z kamienia
Wysokość wieży: 49,3 m
Wysokość światła: 120 m
Pierwotna soczewka: Fresnela II rzędu

O Navassę od ponad dwustu lat toczy się spór terytorialny. Choć była to pierwsza wyspa zajęta przez Stany Zjednoczone na mocy Guano Islands Act, znacznie wcześniej, w 1804 roku, została oficjalnie przyłączona do Haiti. Obecnie, pomimo dysputy, nadzór nad wyspą sprawuje United States Fish and Wildlife Service.



500 m



MORZE KARAIBSKIE

Northwest Point

Northeast Point

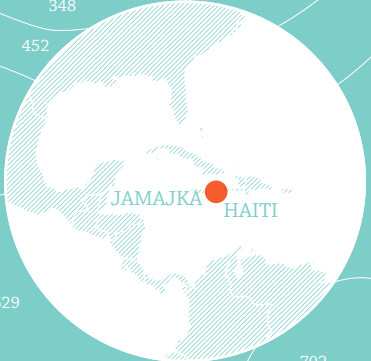
NAVASSA

LULU BAY

East Point

South Point

KANAŁ JAMAJSKI



JAMAJKA HAITI

Więcej o książce przeczytasz **tutaj**.

Sprawdź nasze **NOWOŚCI**
Zapraszamy na **wielkalitera.pl**